

# Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w poludniowej części Wielkopolski.

<p>„Nowy Przyjaciel Ludu“ wychodzi trzy razy tygodniowo.                  Redakcja ma pocztę z odpozieniem miesięcznie 610 mk.                  Redakcja przelotowa miesięcznie 520 mk. z odnosz. w dom 550 mk.                  Redakcja w Polsce miesięcznie 950 mk.                  Pojedynczy egzemplarz 50 mk.                  Pracej jako opaska 2 franki. W innych krajach 100 procent drożej.</p>	<p>Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Duszyński.                  Adres dla listów: Nowy Przyjaciel Ludu — Kępno (Wlkp.)                  Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.                  Telefon nr. 47.</p>	<p>Cena ogłoszeń:                  Zwyczajne za wiersz nieparełowy jednolinowy 100 mk.                  Załobne i dla poszukujących pracy 80 ..                  Reklamy w dziale redakcyjnym 200 ..                  Przed tekstem na 1 stronie 400 ..                  Ogłoszenia ze skomplikowanym układem 50 procent droższe.                  Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.</p>
---	---	--

Nr. 14.

Kępno, na sobotę 3 lutego 1923 r.

Rok X.

# Śmierć Eligj. Niewiadomskiego.

Warszawa, 31 stycznia.

Ekzekucja Niewiadomskiego została wyznaczona na godz. 6,30 rano. Wskutek jednak opóźnień odbyła się dopiero o 7,20.

O godz. 7,05 Niewiadomskiego wyprowadzono z więzienia i wsadzono do samochodu. Przy nim usiadł kapucyn, z krzyżem w ręku. Następnie dwaj wojskowi zajęli przedstawiciele władz rządowych. Samochód Niewiadomskiego dwukrotnie zatrzymał się w drodze: raz na przejeździe do bramy, drugi raz na 100 kroków od placu egzekucji. Niewiadomski wysiadł z samochodu i spokojnym krokiem przeszedł do miejsca kaźni. Cytadela była strażona kordonem wojska i policji.

Po przybyciu na miejsce Niewiadomski prosił, aby mu przywrócić broń. Żołnierze zaczęli go straszyć. Niewiadomski zachował zupełny spokój i nie drgnął. Niewiadomski zdjął bluzkę i wywrzaskiwał głośno: „Umieram za Polskę, którą kochałem!“ Następnie zwrócił się do żołnierzy i powiedział: „Ja wam stanę w tył, aby mierzili w głowę.“ „Ja wam stanę w tył, aby mierzili w głowę.“ Rozległa się salwa. Niewiadomski upadł. Lekarz wojskowy stwierdził natychmiastową śmierć.

## Pismo Niewiadomskiego w przeddzień egzekucji.

Eligjusz Niewiadomski wystosował następującej treści pismo:

Do wszystkich Polaków.

Nie chcę, aby wyrok na mnie wykonany, stał się powodem zemsty krwi. Był on zgodny z prawem i życzeniem mojem, był zatem sprawiedliwy, więc nie był potrzebny. Śmierć moja jest koniecznym uzupełnieniem mego czynu. Bez niej był on nietylko bezcelny, ale leżałby na nim cień mordu. Śmierć moja. Czyn mój zakwitnie dopiero podlany krwią. Zakwitnie, to znaczy — przemówi do ludu. Głupi i hipokryci widzą w nim akt szaleństwa albo fanatyzmu. Tak nie jest! Byłoby źle, gdyby odrobina charakteru wystarczała aby uczynić znanym za wariata, a odrobina uczucia, wychodzącego poza normy przeciętne, dawało kwalifikację fanatyka. Czyn był straszny, bo musiałem uderzyć w lud. Nie słowem bezsilnym lecz gromem. Gromem równym tej hańbie, jaką go ciewała spółka nieznanych hulajdajów i jawnych wrógów Polski. Musiałem uderzyć gromem, aby zbudzić tych co mniemają, że Polska już się ciętą stała, że minął czas wysiłków i że broń można już złożyć.

Tak nie jest! To, na co patrzą oczy nasze, nie jest jeszcze Polska. Nie o takiej śniły wielkie serca pokoleń naszych, nie za taką cierpiali, walczyli i ginęli pokolenia. To jest jeszcze ta Polska, na którą ze

zgroza rozwarły się straszliwe oczy królewskiego upiora Kazimierza w nieśmiertelnej wizji ostatniego z proroków naszych. To jest dopiero Polska Piłsudskiego, Judeo-Polska. Naród polski do władzy w niej jeszcze nie doszedł.

Polskę prawdziwą trzeba dopiero zdobyć i zbudować. — W walce o nią niech się hartuje dusza pokoleń! Od udziału w tej walce nie zwalnia nikogo ani wiek, ani stanowisko społeczne, ani przynależność lub nieprzynależność do partji. Trzeba ją zacząć od zwycięstwa nad sobą, od pokonania własnej słabości. — Walczący o ideę narodową muszą wykazać nie tylko energię, rozwagę i zdolność do czynu twórczego ale także i — nieodwołnie — wielkość ducha, to jest to, czego najbardziej brakuje im przeciwnikom. Nie bójcie się, nie bójcie się, nie bójcie się — zdobywać dusze i zwyciężać w nich węzełkę truciznę. To się już zaczęło. — Święte nadzieje moje nie zawiodły. — Co jest zdrowe i polskie w obozie lewicy, usłyszało mój głos. Umieram szczęśliwy, że dzieło zbudzenia sumień i zjednoczenia serc polskich już się pełni — W czynach z mocy ducha płynących; utajona jest potęga straszliwa. — Słowa są potrzebne ale nie trzeba ich przeceniać! Zwycięży ostatecznie czyn twórczy albo świadoma siebie i celu ofiara — Wszyscy jesteśmy do niej zdolni, tylko nie znamy siebie. — Nie wiemy, jak sily drzemia w nas utajone i jak je łatwo wyzwolić. Duch polski zawiera w sobie skarby niezbrane i nieprzebrane. Niech nie marnieją. Każdy z nas ma w sobie wielkie „nieznane ja“. Niech z wiarą wstępuje w głąb i szuka własnej mocy. — Idea narodowa, żeby zwyciężyć musi być wielka. Wielka będzie o tyle, o ile mieścić ją będą wielkie serca. Eligjusz Niewiadomski.

## Ostatnie chwile Eligjusza Niewiadomskiego.

Warszawa, 31. 1. W ciągu dnia wczorajszego Eligjusz Niewiadomski przyjął około 16 osób z rodziny, do których odniósł się bardzo serdecznie. Przybył również obrońca jego, adw. Kijski. O godz. 18 spowiadał się i przyjął Komunię św. z wielką skrucą. Wyrok śmierci będzie wykonany w środę o godz. 6 min. 30.

## Epitaphium.

Zmarłeś! Zmarłeś, biedaku!... Dusza Twoja zdaleka Struchlała, na naprawę Ojczyzny poczeka... I będziesz, w swych wieczystych snów aureoli, Wyglądał dla Narodu lepszej, niż dziś, celi!...

Ani w sumieniu, pono, ani w aktach sprawy, Nie znalazła się tuga za Twój czyn nieprawy... Tak Bóg chciał!... Fakt spełniony... Obraz się zastał... Całe szczęście, żeś odszedł z głębią przekonania!

E. F.

## Faszyzm.

Spontaniczny, pełen żywiołowej sily, zdrowy odruch włoskiego narodu, zwany faszyzmem, który ogarnął całe Włochy, opowiadał jej niepodzielenie, nie jest bynajmniej jakimś przelotnym objawem, jakimś chwilowym prądem, lecz potężną siłą protestu oburzonego w na świętych swych uczuciach narodu przeciwko warcholstwu, oraz niekzemności międzynarodówki żydowsko-masońsko-socjalistyczno-komunistycznej. Ruch ten nurtował już od dłuższego czasu w społeczeństwie włoskiem, zrazu ukryty, wszakże kiedy nadszedł odpowiedni moment, kiedy jego przywódcy zauważyli, że przebrała się już miara cierpliwości szerokiego ogółu społeczeństwa włoskiego, że ma ono dosyć podstępnych rządów lewicowych, — wtedy Benito Mussolini zmobilizował potężną armię „czarnych koszu“ a masońska zaczął się generalny „czarny koszu“ a masońska zaczęła się generalnie „czarna“ polityka, polegająca na niszczeniu wszystkich dziedzin życia państwowego z naleciałości lewicowych, a jak to oczyszczanie było potrzebne, jak pragnął tego cały kraj — świadczą ogólna sympatja, oraz entuzjazm, z jakim spotkały się poczynania Mussoliniego. Na całej linii towarzyszyło mu wiernie zwycięstwo i towarzyszy wciąż, wszędzie odnosi wybitne sukcesy.

A miał wódz faszystów do zwalczania trudności nielada! Przedewszystkiem wystąpił przeciwko niemu całe potężne, a zięjące nienawistą przeciwko wszelakiemu nacjonalizmowi — mocarstwo anonimowe. Wzięto ono sobie za cel przeszkadzać na każdym kroku faszystom w ich pracy, starało się podkopywać zaufanie ludności do nich, wprowadzać ferment w kraju, rozmyślnie obstrukię, oraz trudności w kierowaniu maszyny państwowej, — ale wszystko na nic się zdało, wszystkie usiłowania lewicy spęły na niczem, musieli się ugnać przed niesłychaną energią i żelazną siłą woli Mussoliniego, oraz jego współpracowników, potrafili oni ująć w karby próbujących wichrzyć lewicowców, zmusić ich do posłuszeństwa, zaprowadzić w kraju cały szereg daleko idących zmian oszczędnościowych i uzdrawiających gospodarkę państwową, a nauce wyniki tego mamy chociażby w tym najczulszym sprawdzianem, jakim jest giełda. Oto ledwie Mussolini stanął na czele rządu, dolar z 26 lirów spadł na 20 cta, funt sterlingowy z 106 na 90 itd. Te liczby są najlepszym dowodem jak zdrowemi tory kroczy gospodarka faszystów.

Ze posłała ona nie w smak wogóle żydowskiej lewicy całego świata, że na Mussoliniego i faszystów wszystkie pisma teje lewicy miutają istne pioruny, rzucają najnieczemniejsze obelgi, najpotworniejsze insynuacje, — są to wszystkie rzeczy z którymi od dawna można było się liczyć, znając doskonale tę dziwną solidarność, jaka panuje w obozie mocarstwa anonimowego. Bodajże pierwsze skrzyppce w tym koncercie oszczerstw i bezsilnej wścikięści trzymają nasze pisma lewicowe, zapewniając swe szpalty dzień w dzień bezczelnymi zarzutami pod adresem Mussoliniego i wietrząc wędzie w Polsce faszyzm. Chodzi im o to, aby nie dopuścić u nas do steru rządu żywiołów narodowych, a tem samem uniemożliwić Polsce jedynie racjonalne podstawy jej rozwoju i potęgi. — Wszakże i u nas niedaleka jest chwila, kiedy szeroki ogół społeczeństwa otrząśnie się z dotychczasowej martwoży i zrozumie, że jedynie szczerze narodowa polityka może zapewnić Polsce polskiej przyszłość. Zmiana ceny emisyjnej została pięciokrotnie podana do wiadomości za pomocą okólników telegraficznych i winna być przez nie stosowana tak na mocy tych okólników, jak również na podstawie komunikatu prasowego.

## Z zamkniętymi oczyma...

Katastrofa gospodarcza Polski. — Fatalny przykład — Komisja skarbowo-budżetowa. — Propozycja Chrześc. Demokracji. — Nieoczekiwane stanowisko NPR. — Wsteczne metody kneblowania ust. — Lewicowe przemyślnictwo. — Jak się NPR wytlomaczy wobec społeczeństwa? — Spadek marki jest bezpośrednim następstwem zaślepionej polityki lewicy.

Ruina finansowa Polski z dniem każdym się zwiększa. Ceny na różne przedmioty dochodzą do liczb fantastycznych i astronomicznych. W takiej chwili wszystkich obywateli winny skupiać i ożywiać jedno dążenie i jedna myśl: Wydobycie Polski z katastrofy gospodarczej i finansowej. Wszelkie drogi i środki, które prowadzą do tego celu powinny być jednomyślnie przez wszystkich przyjęte i uznane, chociażby nie raz stawały na przeszkodzie różnym zamiarom poszczególnych jednostek lub ugrupowań społecznych czy politycznych.

Niestety u nas tego dotąd niema. Świeżym i nazbyt wymownym tego przykładem były ostatnie posiedzenia sejmowej komisji skarbowo-budżetowej w Sejmie. Na porządku dziennym była sprawa preliminarza budżetowego na pierwszy kwartał rb. Preliminarz przewidywał wydatki na obecny kwartał w sumie 1 tryliona 200 miliardów marek. Nie słychane wydatki powyższe wiążą się nie tylko ze spadkiem naszej waluty, ale w ogromnej mierze również wypływają ze zwiększenia liczby urzędników w niektórych urzędach, z kupna samochodów, ze zwiększenia sum dyspozycyjnych itp. Rząd proponował np. po zwiększeniu liczby urzędników w Polskiej Agencji Telegraficznej o 29 osób, ustanowienie korespondentów stałych w Londynie, Paryżu, i Genewie. Będzie to więc wydatek najskromniej 50 milionów. Tylko dla jednego urzędu. A ministerstwo spraw wojskowych wstawiło do budżetu kupno 170 samochodów, suma niewielka, bo około 100 miliardów. I tak dalej, i tak dalej. Zdawałoby się, że wydatki powyższe, które są w sprzeczności z zasadą oszczędności, tak często powtarzaną przez kierowników rządu i stronnictw sejmowych, że te wydatki, które nie są dyktowane koniecznością państwową i mogłyby zacząć do chwili przedstawienia przez rząd normalnego budżetu na r. 1923, powinny być wywołać zastrzeżenia i sprzeciwy ze strony wszystkich partii w Sejmie.

Chrześcijańska Demokracja, dobrze zdając sobie sprawę, iż wszystkie wydatki rządowe musi zapłacić społeczeństwo, a przedewszystkiem, że to odbije się na masach pracujących, proponowała, ażeby wykreślić kredyty dodatkowe, wynoszące kilkaset miliardów, albo w ostateczności przeprowadzić nad nimi dyskusje i niektóre z nich skreślić. Niektórzy przedstawiciele lewicy, jak wyzwoleńiec pos. Byrka, b. minister skarbu, również stanęli na tem stanowisku.

Aleśki, nieoczekiwanie sprzeciwko wnioskowi Chrześc. Demokracji, który domagał się uchwalenia przez komisję sumy, żądanej przez rząd, bez wchodzenia

w szczególową dyskusję nad poszczególnymi kredytami. Stanowisko NPR, podziało na lewicę, która porzuciła uchwałę i na następne posiedzenie komisji postanowiła uchwalić żadaną sumę, nie dopuszczając do dyskusji nad poszczególnymi pozycjami. Było to zakneblowaniem ust stronnictwom narodowym, zjawiskiem które nie nastąpiła się nigdzie zagranicą w państwie konstytucyjnym. Bo czegoż bowiem schodzi rola Sejmu, kiedy w najważniejszych zagadnieniach, dla których przedewszystkiem wybiera się Sejm, nie pozwala się wypowiedzieć przedstawicielom narodu iżając wobec zbyt wielkich wydatków odpowiednie stanowisko?

Lewica przemyciła szalone wydatki, sądząc, że one nie dostaną się do wiadomości szerokiego ogółu, nie pozwalając stronnictwom narodowym wypowiedzieć cały szereg zarzutów pod adresem rządu z dziedziny jego gospodarki skarbowej i przemysłowej, nie pozwalając Ch. D. wystąpić z żądaniem pociągnięcia do odpowiedzialności b. ministra skarbu, Jastrzębskiego (członka lewicy), za rozrzutność i marnotrawstwo groźne państwu. Wielka odpowiedzialność za to spada i na NPR., która w pierwszym rzędzie broniła zbyt wielkich wydatków rządowych, mnożenia bezużytecznych urzędników.

Ciekawym, co NPR. powie o tem swym wyborcom, z jakim czołem będzie mówić o oszczędności na wiecach i zebraniach? Wtedy, proszę przypomnieć panom z NPR. ich stanowisko, zajęte na ostatniej komisji skarbowo-budżetowej i domaganie się przez NPR. głosowania nad wydatkami rządowymi zamkniętymi oczyma... A mareczka na następny dzień po posiedzeniu spadła, dolar z 29 tysięcy marek podniósł się zaraz na 35 tysięcy. Taką jest polityka lewicy, wśród której najpocześniejsze miejsce zajmuje NPR.

Ks. Z. Kaczyński, poseł.

## Mowa posła Wojciecha Korfiatego.

z Chrześcijańskiej Demokracji wygłoszona w Sejmie w dniu 23. I. 1923 r. w toku dyskusji nad oświadczeniem Prezesa Rady Ministrów p. Sikorskiego.

Wysoka Izbo! Ciężka to chwila, w której Sejm ten obraduje nad oświadczeniem programowym p. Prezesa Ministrów. Pod względem międzynarodowym horyzont polityczny jest zachmurzony; Lozanna, Kłajpeda, zajęcie zagłębia Ruhry, oto chmury, które wywołują obawy w niejednym sercu ludzkim.

W naszych stosunkach wewnętrznych kłęska myśli państwowej polskiej, którą ponieśliśmy w Województwach wschodnich, musi w wysokim stopniu niepokoić każdego patriotę polskiego. W Województwach zachodnich, jak sam p. Prezes Ministrów to przyznał, również niewszystko jest tak, jakby to wymagało dobro Rzeczypospolitej Polskiej. A w tym kraju, który ostatnio stracił wojewodę, jak panuje niejako bezkrólewie, bo niema tam wojewody od śmierci, a raczej od choroby ś. p. Józefa Rymera. Jest to kraj, który przed-

stawia niesłychanie skomplikowane stosunki darcze i społeczne, kraj, który najdłużej był od Polski oderwany, który najwięcej jej opieki politycznej i politycznej otrzymał, który najwięcej jej opieki politycznej i politycznej otrzymał, który najwięcej jej opieki politycznej i politycznej otrzymał.

Wartość naszego pieniądza, i to bodaj najgłębszy ból w nas trąsając, z dnia na dzień spada raptem z zawrotem głowy nieomal, tak, że dziś gorzej pieniądza mają, jeżeli to wogóle pieniądzem można, tylko Austria i bolszewia.

Wskutek dewaluacji marki polskiej giną najbiedniejszych naszych rodaków. Wszyscy skazani są na życie z rent, inwalidzi wojenni, sieroty, wysłużeni robotnicy, wszyscy ci znajdujący się w niesłychanie trudnym położeniu i stają się publicznymi żebrakami. Cała ludność cierpi głodem, drożyzną. Stan średni, inteligencja zanika, (zauważajcie dewaluację pieniądza) wszyscy niepewni. Miasta nasze sypią się w gruzy. Na wsi panuje głód i zachowanie produkcji rolnej, a od lat trwa systematyczna wyprzedaż Polski, bo spada waluta nasza działa jako premia wywozowa.

Zdawałoby się, że w takiej sytuacji, bez względu na różnice partyjne, wszyscy podaliby sobie ręce, wszyscy ludzie dobrej woli, żeby Polskę ratować, żeby uratować Polskę i zbawić.

Niestety, u nas inaczej (Głos: Owszem!). Przyjrzymy się naszym sąsiadom.

Przyjrzymy się Niemcom. — Tak, gdy sojusznicy nasi pragnęli ostatecznie wymusić na Niemcach spełnienie zobowiązań, przyjętych przez Niemców, gdy sojusznicy nasi pragnęli wynagrodzenia szkód w brutalny i barbarzyński sposób, to widzimy, że cały naród Niemców, przewodnictwem reprezentanta wielkiego kapitału, cały naród począwszy od skrajnej prawicy, wszyscy na lewicy, z wyjątkiem komunistów, zgodnie i jednolicie za tym rządem, by podjąć pierwszą silną energiczną próbę zerwania traktatu wersalskiego.

Przed kilku dniami wróciłem z Francji, gdzie przemawiał Poincaré i tam cały naród Francji, z wyjątkiem garstki komunistów, dążył do zerwania traktatu wersalskiego. Nawet poseł Ehrlich widział Bolszewię, ostentacyjnie stanął po stronie Poincaré'go. Wszyscy stanęli zgodnie w jednolitym ręk, który bronił podstaw obecnego państwa politycznego w Europie. (Brawo na różną okrzyki na lewicy) Jak panowie wszyscy będą mówili, to nie zrozumieć. (Głos na lewo: Nie róbcie chederu).

U nas dzieje się inaczej dlatego, że ogólnie nieufność, podejrzliwość w polityce nie ma. Nieraz podporządkowuje się interesy państwowe interesom partyjnym, a przeciwników politycznych pragnąłbyśmy szczególnie podkreślić, bo to jest nasza największa wada, traktuje się, jako że jego długoletniego doświadczenia parlamentarnego należał do tych ludzi, którzy na terenie państwa berlińskiego stawali najcięższe walki z przeci-

J. I. Kraszewski.

8

## Na królewskim dworze.

(CZASY WŁADYSŁAWA IV.)

—o—

— Młodzieży tej na animuszu nie zbywa — zawołał Wijurski — a co do starych, ci już mówią, że swój dług za Batorego spłacili.

Ruszył ramionami.

— To prawda, że młokości w obyczajach wiele przybyło — ciągnął dalej podkoniuszy — sądząc jednak, iż póły jej, dopóki pokoju. Gdyby na wojnę zatrąbiono, ruszyłoby się wszystko, nawet i sam król, choć okrutnie się rozżył i ościężał, ale rycerski duch w nim żyje.

— Na kresach — z pewnem wahaniem cicho i ostrożnie przebaknął Płaza — chodziły i chodzą wieści, jakoby król na turka miał się siłą wielką sposobić.

Wijurski spojrział nań.

— Kresowe to zwyczajne plotki — rzekł — bo tam czego się pragnie o tem się roi... a no u nas szlachta na pobór i na ruszenie, na wojnę przeciwko pohanicom nakłonić, nie potrafi najmędrzy! Król zaś sam ani wojny wydawać, ani jej prowadzić nie ma u nas prawa, i choćby popróbował, nie wiem czy mu się to uda.

Milczał trochę Płaza.

— A król że to sposobów nie ma — rzekł — szlachcie przymusić, żeby szła za wolę jego? Od czegoż królem jest?

— Jak to znać, że waszmość od kresów przyciągasz. Próbował ci tego Stefan nieboszczyk, próbował Zygmunt, ale nie udało się im obu, a nasz pan bodaj nie ma żelaznej ręki pierwszego, ani ojca swego mądrości i poparcia, jakie on miał w rakuszaninie.

Płaza się zadumał, nie rzekł już nic, a oto ku Długiej ulicy przecznicą Miodową się zbliżali. Tu, chociaż wieczór był, ludno się rojło i gwarno, po domach przez okna światło biło, a około nich z latarnikami ludzie się zwiżali i jak iskierki migajął ich łojowe świeczki w szklanych i papierowych osłonkach. Go-

wej Wozów kilka stało u wjazdu. Cały rząd okien błyszczał ogniami rozpalonymi po izbach.

Kalina, otyły i gruby człek, krzykiem i pięścią u wrót robił porządek, starając się jak najwięcej gości pomieścić, choć ich już zdawało się w gospodzie pełno.

Znał go trochę Wijurski.

— Hej mości Kalino! — zawołał — ja tu wam gościa przyprowadził i poleciłem waszą gospodę jako lepszą od Giżowskiej; nie użyciecie mi sromu, a miech niegłodny i spokojny będzie.

Kalina się obejrzał na Płazę, ale mu śnać niebardzo wpadł w oko.

— Widzicie sami — rzekł do Wijurskiego podchodząc a rękami ukazując — tłok wszędzie, zjazd wielki. Senatorowie na radę, szlachta z prośbami do króla. Nietylko u mnie napchano, ale wszystkie austerye pełne. Wiązki słomy pod głowę dostać trudno.

— Ale zmitujecie się — przerwał Wijurski.

— Bądźcie spokojni, u mnie zawsze kąć jest jakiś w zapasie... ale dla niewybrednych.

To mówiąc despotycznie pochwycił za cugle konia Płazy i pociągnął go za sobą. Szlachcic tymczasem zsiadłszy, ostrożny naprzód się zabrał od odpinania trok, bo nie był pewnym, żeby mu ich tu kto nie oderwał.

Konia potem z terlicy pachotkowi już oddał bezpiecznie, worki sam na ramię zarzuciwszy, gdy Kalina drzwi otworzył i wszedł z nim do izby.

Tu wrzalo jak na targowicy. Na kominie gorzał ogień ogromny i izbę oświecał całą. Zastawiona była siolami i ławami tak, że pomiędzy niemi drogi tylko wązkie pozostawili. Wszystkie niemi i miejsca na tych ławach były zajęte, a na stołach blaszane, szklane, drewniane naczyńia, gliniane miski gęsto były ustawione na szarych, poplamionych obrusach. Towarzystwo liczne z bardzo rozmaitych składało się żywiołów. Nie było wprawdzie ludzi, którychby do chłopstwa zaliczyć można z wejścia, ale rękę za szlachectwo tego tłumu nikoby się pewno nie ośmielił.

I suknie i twarze, różne narodowości i plemiona zdawały się cechować; litewska śpiewna mowa, mazowiecki, wielkopolski, ruski i akcent się przebijają. Nie zbywało na węgry i na wiechy, ani na niemieckie, ale ci się z mową nie popisywali.

Dostanie i wyszarpane odzieże onierają się o siebie. Wóń kwaśnego piwa górowała tu nad innymi wyzewami odzieży, kozuchów, dziegiem smarowanych,

butów, przyskwarczonej tłustości i woni, czlowię ostatek, który nie jest jej pozbawionym. Lęka przyzwyczajonym być musiał do tego wszystkiego się ani skrzywił. Niósł na ramieniu sakwy gospodarzem oglądał się tylko, gdzieby mógł swój ciężar złożyć. Prowadzący go Kalina głowę bo i on oczyma miejsca szukał, a znów nie mógł! Ludzi, węzełków, worków, sakw, pełno było.

Przeszli pierwszą tę izbę i wstąpili na plac, który spokojniejszy się wydawał, ale i to było. Ogień przygasły w komlinie nie dawno rozpoznać siedzących. Plaza się już zatrzymał, gdy Kalina mu dał znak i w kącie, pod ścianą, ławie miejsce ukazał. Wprawdzie pod ławą złożył swe rupiecie, lecz kawał twardej deski, mój rog i dwie ściany, o które się zepchnąć można, nie starczyły dla takiego podróżnego.

Gospodarz odezwał się cicho.

— Tymczasem... znajdziemy może i lepsze.

Plaza rzucił swe sakwy.

— No, a jądło? zapytał — a wódka?

— Cierpliwości, wszystko się znajdzie. Kalina. — Gorzałki zaraz przysyła, a na krupnicę trzeba poczekać, aż dla wszystkich będą gotowe.

— A gdzież ja tu będę jadł? — mruknął ogłędając się — na kolanach jam nie zwykł.

Kalina rękę podniósł do góry zawrucił odszedł bez odpowiedzi. Mrużąc a może przecznicą Wijurskiego, siadł p. Lasota przy swych wódkach, ale tak mu mało zostało, że daleko wygodniej na terlicy i na szkapie niż tutaj.

Westchnął i ziewnął razem.

Upłynęła tak chwila, oczy mu się mimowolnie kleiły, w izbie mrok pokrywał wszystko, gdy z gwałtem tej giedy, ogromnego wzrostu, wszedł krokiem powolnym do alkierza, poczłapał rzucać po kątach, zoczył Płazę, zbliżył się i poręczę szeroką jak łopata, uderzył go nią po ramieniu.

Ten poufały gość, zbudowany jak pacholisko, których dobierają siłaczów, z wąsami od cieni mu za uszy, w stroju z kozacka, w czarnej, długich juchtowych butach i pasie czerwonym, srogą miał i niemilą twarz; ani Płaza się zachnął.

Drab się pochylił śmiejąc ku niemu i do szepnął, Płaza dał mu tylko znak milczenia. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Dom Handlarzy

Telefon 176

naszymi, ale to mi nie przeszkadzało w utrzymywaniu osobistych towarzyskich stosunków z tymi, których przed godziną może zwałam. (Głos na lewicy: A tu zabijają). (Głos na prawicy: Nie powtarzaj pan jedno w kółko).

Ale zdaje mi się żeżeli zreaudumujemy te wywody, które tu syszeliśmy, wywody przywódców wielkich stronnictw, że jednakże świta nam jutrzynka lepszej przyszłości.

P. Thugutt w swoich umiarkowaniach i rozumnych wywodach oświadczył gotowość wzięcia odpowiedzialności za rząd i wzywa do porozumienia i zgody a szczególnie p. Witos tutaj wczoraj wzywał wszystkie kluby do zgodnej i zbożnej współpracy dla dobra Ojczyzny. W prostych szczerych słowach p. Witos zapraszał wszystkie kluby do rozpoczęcia z klubem jego rozmów na temat programu państwowego, o który mógłby się oprzeć stały Rząd. Cenę zbyt wysoko rozum, doświadczenie polityczne i patriotyczną wolę p. Witos, ażeby śmiało go posadzać, że ten swój program pragnie bez wszelkich zastrzeżeń narzucić innym.

P. poseł Witos wie, tak dobrze jak każdy inny polityk, że treścią wszelkiej polityki jest kompromis. Ja święcie i mocno jestem o tem przekonany, że te stronnictwa dobrej woli do tego kompromisu dążą i że Ojczyznę naszą z takiego ciężkiego położenia, w którym się znajduje, wybawia (Głosy Brawo.) Pożatam pragnęłam stwierdzić z dotychczasowych wywodów, że wszystkie wielkie kluby uważają, że rząd p. Sikorskiego jest Rządem tymczasowym, że wszystkie wielkie kluby oświadczyły się za czemprem stworzeniem gabinetu parlamentarnego. Zdaje mi się, że jednym wyjątkiem pod tym względem w tej Wysokiej Izbie jest p. Prezes Ministrów. Może się mylić, ale mam wrażenie, że traktuje On swój Rząd, jako Rząd trwały, stały, Rząd wyjątkowy, powołany do naprawy Rzeczypospolitej Polskiej. Sam p. Prezes Ministrów wywołuje wrażenie niesłychanie sympatyczne. Jego otwartość, Jego miłość, Jego, pewnego rodzaju, brawura żołnierska, bezwarunkowa nawet śmiałość; brawura chociaż zbyt daleko idzie; — skłenia nas do wybaczenia Mu — tego lub owego labasus.

Wszystko to razem niezmiernie sympatyczne. Jest niezmiernie pociągające, a ma się wciąż wrażenie, że ma się do czynienia z człowiekiem dobrej woli i pragnącym się oddać w pełni służbie Ojczyźnie. Drobniem było wykojeniem, że p. Prezes Ministrów w swoim przemówieniu przypisał monopol reprezentowania warstwy robotniczej lewicy, (Brawo na prawicy) drobna ta pomyłka (Wrzawa na lewicy) Pragnęłam tylko stwierdzić, że bodaj czy nie większość robotników polskich obrała jako reprezentantów swoich ludzi umiarkowanych. (Poruszenie na lewicy) To się może panom nie podobać, ale trzeba liczyć się faktami (Głosy na lewicy: Z bojówkami endeckimi!)

Pan Prezes Ministrów jest człowiekiem sympatycznym, a ja pragnęłam dać świadectwo prawdziwe, że gdy w r. ubiegłym, com się stało, w tych dniach w Paryżu, gdy w r. ubiegłym, powtarzam, p. Sikorski bawił w Paryżu, to spotkał się jako wojakowy, wskutek brawury szczerości i otwartości tego żołnierskiego charakteru z dużą sympatją. Pragnęłam powiedzieć, że w kołach wojskowych gen Sikorski pozostawił po sobie jaknajsympatyczniejsze wspomnienia. Idęliśmy mieli wiare, że gabinet p. Sikorskiego spełnił zadanie naprawy Rzeczypospolitej, to mój klub jak jeden mąż stanąłby za nim i udzieliłby mu jak najenergiczniejszego poparcia. Niestety tej wiary do współpracowników, wybranych przez p. Sikorskiego, nie mamy. O jednym z tych współpracowników — nie wiem, czy jest to prawda, słyzałem, że za opuszczenie samowolnie placówki, groziła mu dyscyplinarka. Wobec tego to, bo zrobiono go Ministrem. O innym mi ministerstwo mówi, że jest zbyt ustępliwy wobec pewnej grupy kapitalistycznej, o innym znów ministrze mówi, że wbrew prawa chciał dać pozwolenie na wyłączenie lasu swemu przyjacielowi. A pan Skrzyński w czasie swego 4 tygodniowego urzędowania wykazał, że nie należy prowadzić Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Wogóle mamy wątpliwości, czy p. Minister Skrzyński zdolen będzie i będzie miał dość siły, aby wprowadzić porządek, potrzebną organizację w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. I dlatego to my nie będziemy musimy rząd p. Sikorskiego z jaknajbardziej uważną uwagą.

P. Prezes Sikorski w swoim przemówieniu wiele rzeczy trafnie powiedział, na co się w zupełności zgodzimy.

Wszystko to, co w swoim ekspozycji powiedział o reformie administracji, o rozwoju samorządu i rozdzieleniu ciężarów i obowiązków pomiędzy Państwo i ciała komunalne, wszystko to powinno znaleźć niepośrednie polask całej Izby. Wszyscy wiemy, że obecny stan rzeczy jest niemożliwy. Stosunek komuny do państwa musi podlegać gruntownej radykalnej rewizji. Państwo w obecnej sytuacji ponosi niezmiernie szkody materialne (p. Biniszkievicz: oddajcie kopalnię!) I o tem możemy pomówić, tylko p. Biniszkievicz każda rzecz ma swoje miejsce. Nie mogą władze skarbowe wciąż dążyć na rzecz komuny. Rozgraniczenia i uregulowanie zadań państwowych i komunalnych jest nieodzowne. Zanikają wszelkie urzędnictwa komunalne, nawet te urzędnictwa, które w niektórych dzielnicach istniały, a o wnoszeniu urzędów nowych w obecnych warunkach mowy być nie może. Szkody moralne w tym tego stanu rzeczy są nie mniejsze. Zanika wszelka odpowiedzialność komun, zanika poczucie odpowiedzialności, każda komuna spuszcza się na Rząd, i zanika w zupełności pole do działania i pole wyrobienia politycznego — a do najważniejszych podkreślić, że najlepszych

mężów stanu i najlepszych ministrów Skarbu i najlepszych ministrów spraw wewnętrznych dawała służba komunalna w inni, ch państwach.

Tak samo w zupełności zgodzić się należy na to, co odpowiedział Prezes Rady Ministrów o potrzebie skodyfikowania prawa polskiego. Obecny stan rzeczy naturalnie musi wywołać wielki niepokój i niezadowolenie. Wymiar sprawiedliwości zależnie od dzielnic jest rozmaity, bo różne mamy przepisy karne. Jeżeli chodzi o prawo cywilne, to ta różnorodność prawa cywilnego jest jednym z najważniejszych hamulców dla naszego rozwoju gospodarczego. Proszę zważyć, że różne mamy ustawy i przepisy socjalne, zależnie od dzielnic, albo ich wcale nie mamy, jak w b. Królestwie Polskim i we województwach wschodnich; różne mamy ustawy i przepisy skarbowe. Wszystko to stwarza nierówne warunki produkcji, nierówne warunki konkurencji i nierówne koszty produkcji. Wywołuje to szkodliwe walki w danej dziedzinie życia gospodarczego w jednej i tej samej gałęzi przemysłu. To bodaj jest najlepsza ilustracja przyczyny gwałtownej potrzeby skodyfikowania i zunifikowania praw polskich, tej prawdziwej unifikacji Rzeczypospolitej Polskiej, żeby życie gospodarcze, które wyprzedza formułę prawną, zostało ujęte w jednolite ustawy.

Na wstępie powiedziałem o tem, że polska myśl państwowa na kresach wschodnich poniosła zupełne bankructwo.

Niestety tak jest i to wszyscy przyznają. A to bankructwo przyczynę ma w eksperymentach politycznych, które tam robiono. Użyję ostrego wyrazu — dla zabawy tworzone nowe państwo na wschodzie, tworzone nowe narody, względnie państwa. Gaiśmy się spostrzegli, iż nie tędy droga i pozostawili wszystkich tych ludzi bez chleba, stworzyliśmy najdoskonalszych agitatorów antypaństwowych i wyborczych dla mniejszości narodowych. Jak samochód nagle na wrócony pęka i motor się psuje, tak samo było z całą naszą polityką w województwach wschodnich. O ile słyzałem, o ile jestem poinformowany, to w województwach wschodnich każdy starosta, — każdy wojewoda, każdy urzędnik swoją powadzi politykę; a wśród urzędników, tych reprezentantów władzy państwowej, nie brak ludzi wrogich Państwu naszemu i naszej myśli państwowej, którzy z dzisiaj na jutro przekształcili się z moskali na jakichś białorusinów, ale co do ludności województw Wchodnich, zdaje się, że nie minę się z prawdą, jeśli stwierdzę, że ona tych aspiracji reprezentowanych przez kilku agitatorów nie posiada, ona jednej pragnie rzeczy — pragnie ładu, pragnie porządku, pragnie pokoju i pragnie pomocy w odbudowaniu zniszczonego kraju i ich warsztatów pracy (Wrzawa wśród mniejszości narodowych)

Jeżeli mówię o wschodzie, to nie chciałbym pominać wielkiego czynu państwowego, którego dokonano na wschodzie Polskie Stronnictwo Ludowe, ten fakt, że PSL w Wschodniej Małopolsce pozyskać zdołało za pieniądze, ja nie wiem od kogo panowie pieniądze brai mnie to nie obchodzi. — (Brawa) Ten fakt zasługiwać musi jako wyraz zdobyczy, tego kraju dla polskiej idei państwowej, fakt ten zasługiwać musi na uznanie w każdym stronnictwie, stojącym na gruncie państwowym i narodowym.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Górnoślązacy chcą służyć w Armii Polskiej.

Pod wpływem akcji Chrześcijańskiego Zjednoczenia Ludowego, jak się dowiadujemy, coraz bardziej szerzy się na Śląsku żądanie, aby Sejm warszawski zmienił swe postanowienie o zwolnieniu górnoślązaków na lat 8 od służby wojskowej. Gdyby zaś Sejm nie mógł tego dokonać, w wielu kołach na Górnym Śląsku, żądają, aby władze wojskowe ogłosiły na Śląsku przy najmniej pobór ochotników. Obok innych względów organizatorowie tej akcji wysuwają dobro samej młodzieży, która jest pozbawiona wychowania w dobroczynnej dyscyplinie wojskowej. Warto dodać, że pobór we Wschodniej Małopolsce, dokonywany jest dopiero teraz, podniósł powagę państwa polskiego ogromnie wśród Rusinów.

## Stanowczość Francji.

Na podstawie rozporządzenia gen. Degoutte został ogłoszony stan oblężenia na całym terytorjum Zagłębia Ruhry. Ruch uliczny jest zakazany między godz. 10 wiecz. a 6 rano. Zgromadzenia mogą się odbywać tylko za specjalnym pozwoleniem. Zabronione jest również wydawanie wszelkich rodzajów czasopism, zajmujących wrogie stanowisko wobec wojsk koalicyjnych. Wreszcie nie wolno drukować wrogich sojuszników pism ulotnych oraz urządzić w teatrach i kinach przedstawień, mających powyższy charakter.

Wojskowe okrążenie Zagłębia Ruhry zostało jak słycać, w całości przeprowadzone. Wojska zajęły linię odcinka koła, którego cięciwą jest Ren, a łuk od strony wschodniej przebiega przez miejscowości Hordoleun. Gospodarcze zarządzenia przymusowe dotychczas jeszcze nie zostały zastosowane. W kołach poinformowanych sądzą, że będą one wprowadzone w życie dopiero 1 lutego tj. w terminie płatności 500 milionów mk. w zlocie, gdyż Niemcy prawdopodobnie tej sumy nie zapłacą.

Dowodem energii władz francuskich jest fakt, że wczoraj odeszło z Essen 18350 wagonów węgla, gdy

w czasie przed okupacją wysyłano przeciętnie 1 sięcy wagonów.

Francuskie władze okupacyjne zarządziły, wszyscy urzędnicy, którzy nie będą stosowali się do rozkazu władz francuskich, zostali wydaleni z obs. Ruhry.

Wobec tego, iż maszyniści niemieccy wywieź komotywy na nieokupowane terytorjum niemieckie władze okupacyjne poleciły zerwać w kilku miejscach szyny, prowadzące na teren Niemiec.

## Masowe zwalczanie drożyzny.

Dienniki warszawskie podają, że nowo mianowany komisarz do walki z drożyzną p. Tadeusz Hleb rozpoczął pracę w kierunku zorganizowania komisaratu, którego działalność opierać się ma na maso akcji zwalczającej drożyznę. Komisarjat wchodzący będzie jako samodzielna jednostka w skład ministerstwa spraw wewnętrznych. Rozwinie swą działalność po otrzymaniu dyrektyw Sejmu.

## KRONIKA.

### Kalendarz rzymsko-katolicki.

Piątek	2-go	M. B. Gromniczna Fortuna m.	
Sobota	3-go	Błażej b. m. Dionizj pp. w.	
Niedziela	4-go	Mięsoupa. Ansgary b. w., Andrzej b. w.	
Wschód słońca	o godz. 7,44	Zachód 4,48	
"	"	" 7,43	" 4,43
"	"	" 7,41	" 4,41

### MIJSCOWA.

— Stumarkówki niemieckie jako papier zawijania karmelków. Podczas środowego targu jakiś dowcipniś sprzedawał na rynku tutajszym karmelki, zawijane w stumarkówki niemieckie. Zaszła także do Hotelu Polskiego, gdzie biesiadowało kilku Niemców. Ci, ujrzawszy że to faktycznie prawdziwe stumarkówki, zapragnęli cały worek wykupić, tembardziej iż karmelki były po cenie 50 marek polskich. Człowiek, jednakże sprzedał im tylko po parę, a z całym workiem udał się na rynek, sprzedając dalej po kilkusztuk licznie zebranej ludności. — Tak to zakpił sobie chłopiec polski z Niemców, a jak opowiadał, kilkanaście temu, gdy jeszcze był na Śląsku, to Niemcy drwili sobie z Polaków i przy zakupach za 1000 mk, nie dawali 100 mk. polskich jako prezent. — A dzisiaj gwałt pozbywają się marek niemieckich i skwapliwie skupują marki polskie

— Towarzystwo Młodzieży Kupieckiej w Kępnie obchodzi w dniu 4 lutego 1923 obchód 17-letniej rocznicy istnienia Towarzystwa. Jak z historii wynika, Towarzystwo od zarania przechodziło siedzibę Fikelihausa pruska órafa udział. Szpiegując młodzież tak daleko, aż wytoczono proces ówczesnemu prezesowi p. Mieczysławowi Szymkowiakowi i skazano go na karę. Młodzież nie bacząc na prześladowania pruskie rwała się do pracy i brała udział w życiu społeczno narodowym czy to przy wyborach do kadencji, czy do Ubezpieczenia urzędników prywatnych gdzie zdołała przeprowadzić swego męża zaufanego w osobie p. K. W. Juszczyka. Młodzież połączona z towarzyskością, urządziła kursy z dziedziny kupieckiej oraz przyczyniała się do utrzymania ducha kupieckiego i z dumą może obchodzić rocznicę. Uroczystość swą rozpoczęła Mszą św. o 9 tej godz. rano w kościele parafjalnym, a następnie zebranie uroczyste o godzinie 2-giej popoł. w Hotelu Centralnym, wieczorem zaś o 7 i pół skromną zabawę z współudziałem artystów. Poznańskiego Teatru Wielkiego i różnymi niepodzielnkami. Czyszy zysk przeznaczają się na urządzenie kursów korespondencji handlowych i księzkowości dla uczniów handlowych.

— Z poczty. Wobec uroczystego święta M. B. Gromnicznego, przypadającego na piątek 2 lutego poczta czynną będzie jak w niedzielę.

— Pokwitowanie: Na polowaniu u pp. Sicińskich w Kierzenku zebrano 35 tysięcy marek dla pewnej biednej wdowy po ochotniku, w której imieniu skład serdeczne „Bóg zapłać“.

Szafarkiewiczowa.

## Z Poznania.

— Z powodu okupacji. Z powodu przerwania przez Niemców pociągów bezpośrednich Warszawa — Paryż wielu podróży, udających się dzisiaj do Paryża Polaków i Francuzów, zatrzymało się w Poznaniu, aby nie narażać się w Berlinie na przykrości ze strony Niemców.

## Z całej Polski.

— Cena pożyczki złotej. Rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 17 bm. z stała zmieniona od dnia 22-go stycznia rb. cena emisji obligacji 8 procentowej państwowej pożyczki złotej z roku 1922, a mianowicie: Za podstawę obliczenia przyjęto cenę złotej polskiego 3500 marek, co wyniesie ta obligacja wartość 10 tys. marek, i 10 złotych polskich cenę 45 tysięcy marek za obligacje wartości 50 tys. marek i 53 złotych polskich cenę 225 tys. mk. Zmiana ceny emisji została pociągówkom podana do wiadomości za pomocą okólników telegraficznych i winna być przez nie stosowana tak na masy tych okólników, jak również na podstawie komunikatu prasowego.

- Gość angielski. Wiceprezydent angielskiej gmin Hope przybył do Warszawy i złożył wizytę alkom Sejmowi i Senatowi, poczem zwiadał sale we.

- Znowu odcodził wybitny generał. Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej gen. Michaelis przeniesiony na własne żądanie w stały stan spoczynku.

- Wizyta austriacka. Kanclerz Austrii ks. I zamierza w najbliższym czasie złożyć wizytę rząd polskiemu.

- Dalsze zakazy wywozu. Min. przemysłu i handlu zamierza rozszerzyć zakaz wywozu na nie artykuły pierwszej potrzeby.

- Komuniści Królikowski na wolności. „Gazeta” donosi, że poseł komunistyczny Stefan Królikowski został wypuszczony z więzienia na wolność dzięki uchwały sejmowej.

- Czarna ręka. Asystent kasy skarbowej w Jostynie, Urbanowicz, został aresztowany przez policję leszczyńską za usiłowane wymuszenie większych pieniędzy od zamożniejszych obywateli tutejszych. Urbanowicz wysłał do nich listy, podpisane przez „czarną rękę”, w których żądał złożeń na oznaczonym miejscu w kopercie pewnej sumy pieniędzy i groził ewentualnie na wypadek niezastosowania się do tego żądania. P. Suchowiakowa, odebraawszy ten list, porwała się z policją leszczyńską, która przytapała szka, gdy z pod stosu kamieni wydobywał kopertę okupem. Urbanowicz już w maju ub. r. był porwany o podobne listy „Czarnej ręki”, pisane do gerzysty p. Thielmanna.

- Różnicy ochłostali paskarza. Prasa warszawska donosi: „Wczoraj na byłym targu praskim jeden z hurtowników mięsnych domagał się ceny 700 mk. na funcie wyższej od cen, żądanych przez innych hurtowników. To wprowadziło w cierpliwość żurków detalistów, którzy pochwycili owego ultra-paskarza, rozebrali go i ochłostali. Cena mięsa wobec tego spadła. — Polecamy ten środek walki z drożyzną adze Komisarza Rządu.”

- 500 000 000 mk wyrzucone w walizce z pociągu kurjerskiego. Onegdaj rano, po przejściu pociągu kurjerskiego w Łazach, gdy wyruszył zwykły pociąg t. zw. „tramwaj”, rozwożący służbę kolejową po rozległym torze stacyjnym, tuż na pierwszym posterunku za Łazami, maszynista dostrzegł leżącą w śniegu walizkę obok toru kolejowego. Po zabraniu pociągu walizkę wnesiono na parowóz, następnie złożono w komisariacie policji, gdzie po wozem okazało się, że w walizce znajduje się 500 000 dolarów oraz kilkadziesiąt tysięcy marek polskich. Wobec wysokiego kursu dolara za wartość walizki łącznie z markami polskimi dosięga sumy pół milarda marek polskich. Walizka wyrzucona była

dzieci. Złodziej jednakże nie zdążył podjąć cennego łupu. W tej sprawie policja kolejowa wdrożyła energiczne śledztwo.

- Odzyskanie Zakopanego jest na najlepszej drodze. Obecnie już 39 pensjonatów postanowiło przyjmować bezwarunkowo tylko chrześcijańską klientelę, a są to same pierwszorzędne i drugorzędne pensjonaty.

- Choroba śpiączki. W ostatnich dniach pojawiła się w Krakowie nowa choroba, której zewnętrznym przejawem jest silna śpiączka. W dalszym przebiegu choroby występuje zapalenie mózgu powodujące we wszystkich prawie wypadkach śmierć w przeciągu tygodnia. W szpitalu św. Łazarza znajduje się pod opieką lekarską kilkunastu ciałych z objawami tej niebezpiecznej choroby.

- Bandytyzm Wolnego Miasta. Dzienniki gdańskie podają o nowym wypadku napadu i obicia obywatela polskiego przez urzędników Wolnego Miasta. Manowicie w Sopocie zaczął posługacz kolejowy bez najmniejszego powodu obywatela polskiego z Małego Kacka (pow. wejherowski), a następnie przy pomocy 2 gdańskich urzędników celnych zrzucił go na tory kolejowe i tam wszyscy pobili go po głowie, twarzy i po całym ciele. Długo interwencja obecnych Polaków zdołała uwolnić obitego z rąk rozjuszonych napastników.

### Różne wiadomości.

- Dziwne prawo. Argielska izba gmin uchwaliła takie prawo: „Každá osoba płci żeńskiej do lat 16 jest obowiązana włożyć swe włosy lub splecione w warkocz. Nosić słoszczone na plecy, osoby zaś liczące ponad 16 lat mają nosić włosy upięte w fryzurę na głowie. Každá osoba poniżej lat 16, nosząca włosy upięte w fryzurę na głowie, podlega karze wedle dotychczasowej ustawy. Osoby trzy razy za to przestępstwo ukarane, zostaną oddane do zakładu poprawczego i pozostaną tam aż do ukończenia lat 16.” — Ustawa ta jest w związku z niedawną wydaną ustawą, mocą której należy nosić dziewcząt przesunięto w Anglii z lat 14 na 16. Obecnie starają się w ten sposób prawo dawcy stworzyć pewną normę w damskich fryzurach, która uniemożliwiłaby ewentualnemu uwodzicielowi nieletniej tłumaczenia się, że wieku jej nie znał.

- Małżeństwa dzieci w Stanach Zjednoczonych. W Stanach Zjednoczonych mnożą się coraz bardziej małżeństwa niepełnoletnich. W roku 1910 wstąpiło w związki małżeńskie 531 młodzińców 15 letnich, a w roku 1920 już 1600. Liczba 16 letnich mężów w tym samym czasie podniosła się z 993 na 3222. W roku 1910 z pośród tych 15 letnich małżonków 63 już zostało wdowcami, lub wzięło rozwód, a w roku 1920 cyfra ta podniosła się do 82. Jeszcze więcej jest przy-

za mał przeszło 45 000 dziewcząt 15-letnich, a w roku 1920 przeszło 53 000. W roku 1910 owdowiało lub wzięło rozwód 433 młodościane małżonki, a w roku 1922-499. Z pośród tych młodościanych owdowiających w związku małżeńskie 10 procent pada na ludność kolorową.

- Kobieta w przyszłości. (W roku 1950- kobieta będzie panią sytuacji.) Oryginalne poglądy pani Róza Clare z San Francisco, która przepowiada że równouprawnienie kobiet jest zaczątkiem wieku biegego, który w całej pełni ukaże się oczom naszym w 1950 m roku. Posłuchajmy co ta kobieta przewidzi. W roku 1950 tym kobieta będzie panią sytuacji. Dziewczęta będą się oświadczać mężczyznom a nie mężczyźni kobietom. jak do tej pory. Kobiety kandydatki do małżeństwa będą wymagać świadectw eugenicznych od mężczyzn, jako rzeczy, obowiązującej. Kobiety będą się ćwiczyć w sztuce walki, sztuki arskich, będą jeździć aeroplanami i brać udział w różnych ryzykownych i karkołomnych sportach, liczy się od mężczyzn. Tury publiczne zioły z kobiet będą chodzić na te widowiska sportowe, dobrać jak obecnie czynią to mężczyźni. Większość kobiet będzie chodzić w spocznikach i z krótkimi włosami będą miały własne książeczki czekowe i zagłębienie do kieszeni męzkich ustanie jako potrzeba. Trójki małżeńskie będą należeć do zmechłej przeszłości gdyż kobiety będą mieć główny głos w decydowaniu o związkach małżeńskich i one będą ostrożnie wybierać sobie mężów, i nie będą się rzucały. We wszystkich dziedzinach społecznego życia kobiety będą zajmowały do minionej nowość i zniknie z widowni typ warietowego piewiera, tak jak zniknęła wódka. Kobiety będą zasiadały w gabinetach prezydenckich, a może nawet któraś z nich będzie prezydentką.

### Kurs giełdy warszawskiej.

z dnia 31. stycznia 1923 r.

Dolary St. Zjednoczonych	.....
Funty angielskie	.....
Korona czeska	.....
Korona austriacka	.....
Marka niemiecka gotówka	.....
Marka niemiecka wyplata	.....
Franki francuskie	.....
1 rubel złoty	.....
1 rubel srebrny	.....
Franki belgijskie	.....
Liry włoskie	.....

Tendencja mocna.

### Nie kupować u żydów

**Kupujemy**  
lubin, seradę, koniczyny,  
wszelkiego rodzaju zboża  
i płacimy najwyższe ceny dziennie.

**Ofiarujemy**  
sztuczne nawozy, sól potasową, amoniak  
po cenach przystępnych.

**KALISKA OSPA**  
113 stałe na składzie.  
**Bytoński Kłonecki,**  
Kępno — Telefon 82.



**ŁATWA PRZEPRAWA**  
w czasie obecnej drożyzny, gdy gospodyni i pani domu używa do prania jedynie ekstraktu mydlanego „SAPON” z marką ochronną „koszulka”. Pranie białiny wienczas o połowę mniej kosztuje, nadto ochrania się białinę i oszczędza pracy czasu i wydatku na opał. Żądajcie zatem wszędzie „SAPON” z marką ochronną „koszulka”.  
Chem. Fabr. „Ergasta” C. Nagórski Starogard (Pomorze)

Rok założenia 1917.  
Wszyscy, którzy pragną wiedzy,  
prenumerują

**Przegląd Światowy**  
ilustrowany aktualny tygodnik poświęcony  
wiadomościom wszechstronnym.

Do każdego numeru „Przeglądu Światowego”  
dołącza się bezpłatny dodatek „Ilustrowanej Encyklopedji Podręcznej.”

Redakcja i Administracja  
Warszawa, Sienna nr. 23

Prenumerata w kraju (wraz z przesyłką pocztową)  
roczna 30.000 mk., półroczna 15 tys. mk., kwartalna  
7.500 mk. Prenumerata (wraz z przesyłką pocztową)  
za granicę: roczna 50 fr., — 1 funt szterling — 4 dol.  
półroczna: 25 fr., — 1/2 funt szterling — 2 dol.

**Baczność!**  
W niniejszym tygodniku skradł Marjan Langner pochodzący z ziemi kaliskiej, który przebywał u mnie w Skoroszowie, płaszcz granatowy, czarny aksamitny kołnierz, rękawiczki i kołnierzyki, również p. Musiałowi żółte spodnie szal i 5 000 mk.  
Wyznaczam wynagrodzenie za wskazanie mi wyżej wymienionego.

Fr. Kubiak,  
Skoroszów pow. Kępno.

### Ozdoby do trumień

i wszelkie przybory pogrzebowe  
poleca hurtownie dom wysyłkowy  
**ALFONS ZACHERT,**  
Poznań, ul. Bukowska nr. 21.

W niedzielę, dnia 4 lutego 1923 r.  
popołudniu o godzinie 4

odbędzie się  
na sali Domu Katolickiego

**wielki**  
**wiecz rodzicielski**

w sprawie wychowania młodzieży polskiej.  
Referat wygłosi prezes Sądu Okręgowego w Ostrowie p. Krzanowski.

Ze względu na ważność sprawy, jaką jest wychowanie naszej młodzieży na prawych i dzielnych obywateli Kraju uprasza się Szanowne Obywatelstwo, Duchowieństwo, Nauczycielstwo i Pracodawców miasta Kępna i okolicy o jaknajliczniejsze przybycie na ten wiec.

Komitet.

**Najnowszy**  
**Wielki Rozkład Jazdy**

**Polskich Kolei Państwowych**  
oraz kolejek podjazdowych  
Rzeczypospolitej Polskiej

z objaśnieniami, spisem stacji, połączeniami z zagranicą i specjalną mapą.

Cena 1500 mkp.

Do nabycia w

Drukarni Spółkowej w Kępnie.

**Młody pi**  
(wik)  
zagnął. Oddać za  
grodzieniem w eksp.  
Przyj. Ludu pod m

**POMP**  
do wody

używana w dobrym  
na sprzedaż.

**Józef Net**  
Kępno ul. Ostro

**Listy**  
przewozowe

nabywać można  
w Drukarni Spółkowej  
w Kępnie.

**Gobelin**  
na jasnym

nadająca się  
czajnie na por  
leżanek  
poleca

Wiktoria Cebul  
dawn. Bracia  
Bławaty - Koni  
- Artykuły me  
85 Bielizna  
KĘPNO (Pom  
RYNEK

**Listy**

zmud szk  
nabywać można  
w Drukarni Spółkowej  
w Kępnie.